

Gabrieli Giovanni (1554/56-1612)

Wenecki organista i kompozytor. Do historii przeszedł jako jeden z najważniejszych twórców utworów polichóralnych

Nie ulega wątpliwości, że spuścizną artystów, którzy działali w stolicy Najjaśniejszej Republiki Weneckiej na przełomie [renesansu](#) i [baroku](#), można by z powodzeniem obdzielić co najmniej kilka krajów. Pożądanym miejscem pracy dla weneckich (i zagranicznych) kompozytorów, śpiewaków i wirtuozów gry na rozmaitych instrumentach był kościół św. Marka (oficjalnie prywatna kaplica doży), choć również w innych miejscach kultu (a było ich wówczas w Wenecji ok. 150) starano się zapewnić muzyczną oprawę liturgii — przynajmniej podczas ważniejszych świąt.

Giovanni Gabrieli przyszedł na świat prawdopodobnie w obrębie weneckiej parafii San Geremia, jednej z najbardziej oddalonych od San Marco — jego przyszłego miejsca pracy. Niemal nic nie wiadomo na temat dzieciństwa Gabrielelego. Przypuszcza się, że za wychowanie chłopca odpowiadał jego stryj Andrea — szanowany wówczas kompozytor, który wpłynął niewątpliwie na charakter muzyki pisanej przez swojego podopiecznego. Giovanni nie zapomniał o wuju, publikując pośmiertnie jego kompozycje (za każdym razem dołączając do druków własne utwory).

Kolejnym (nie mniej ważnym) kompozytorem, który ukształtował Gabrielelego, był [Orlando di Lasso](#) — bez wątpienia jeden z najbardziej znanych i podziwianych ówczesnie muzyków. Giovanni kilka lat spędził na bawarskim dworze, grając w kapeli prowadzonej przez Lassa. Pod jego wpływem pozostał jeszcze długo po powrocie do ojczyzny, o czym świadczą najlepiej liczne odwołania do niderlandzkiego mistrza w kompozycjach weneccjanina. W 1585 roku Gabrieli zasiadł za drugimi [organami](#) u św. Marka — miejsce pierwszego organisty zajmował wówczas jego wuj Andrea (niestety żaden z instrumentów, na których grali, nie dotrwał do naszych czasów). Po śmierci Andrei Gabrielelego rok później głównym organistą Bazyliki św. Marka został Giovanni, pełniąc tę funkcję do końca swoich dni. W tym samym czasie był również organistą w Scuola Grande di San Rocco — jednej z najważniejszych (i najbogatszych) konfraterni w mieście, słynącej z niezmiernie hucznie obchodzonego święta swojego patrona. Pogodzenie tych dwóch funkcji było zapewne niełatwe dla Gabrielelego, który oprócz gry zajmował się komponowaniem muzyki na najbardziej uroczyste dni roku liturgicznego, przeznaczonej nie tylko dla św. Marka i św. Rocha, ale i innych weneckich kościołów. Jego twórczość ze względu na wymagania obsady i zaawansowanie techniczne muzyków znakomicie odpowiadała randze tych świąt.

Choć Gabrieli komponował zarówno muzykę religijną, jak i świecką (w tym wiele wspaniałych [madrygałów](#)), największą sławę zapewniły mu wielkoobsadowe utwory religijne, zwłaszcza te zachowane w jego dwóch potężnych drukach: *Sacrae Symphoniae* z 1597 i pośmiertnie wydanych *Symphoniae Sacrae* z 1615. W swoich pierwszych utworach polichóralnych Gabrieli nawiązywał nie tylko do dzieł swojego wuja i Orlanda di Lasso, ale też Adriana Willaerta (autora najstarszych kompozycji polichóralnych pisanych dla kapeli San Marco). Są to utwory przeznaczone na dwa chóry wokalne (choć być może niektóre głosy dwojono lub zastępowano instrumentami), spośród których każdy traktowany był jako niepodzielna i podstawowa jednostka wykonawcza.

Przełomowe okazały się późniejsze kompozycje Gabrielelego, które ze względu na obowiązkowy udział instrumentów (m.in. kornetów, [puzonów](#), [skrzypiec](#)) i solowych, często wirtuozowskich partii wokalnych, które nazywano [koncertami](#). Wielkie [wokalno-instrumentalne](#) koncerty Gabrielelego wprowadziły do wczesnobarokowych kościołów europejskich nieznaną dotąd monumentalizm, wiążący się nie tyle z dużą liczbą zaangażowanych w utwór muzyków (do 19 partii!), ile z barwowym zróżnicowaniem poszczególnych chórów, świadczącym o dużej wrażliwości brzmieniowej kompozytora (nic dziwnego, że niektórzy uważają go za autora pierwszych w historii orkiestracji). Znakomitym tego przykładem jest wspaniały 14-głosowy [motet](#) *In Ecclesia* (zarazem jeden z najczęściej grywanych dzisiaj utworów polichóralnych Gabrielelego), przeznaczony na trzy *cori*: dwa [wokalne](#) (jeden złożony z solistów, drugi z chórzystów) i trzeci [instrumentalny](#), przewidujący w obsadzie m.in. kornety, puzony i skrzypce (instrument ten zaczynał dopiero swoją karierę). Utwór zaskakuje słuchacza nieustannymi zmianami obsady, [metrum](#) i [faktury](#). Kompozycję spaja często powtarzany refren na słowie *alleluja* — typowy dla Gabrielelego zabieg. Nowa polichóralność tego kompozytora opiera się nie tylko na eksponowaniu kontrastów między ustalonymi z góry zespołami, ale raczej na niekiedy zaskakującym przenikaniu się poszczególnych grup, co nawet bez rozstawiania zespołów w odległych miejscach kościoła tworzy bardzo atrakcyjne i zaskakujące efekty przestrzenne.

Gabrieli jest autorem licznych kompozycji instrumentalnych, zarówno na organy solo ([fugi](#), ricercary, canzony), jak i na zespoły instrumentalne. Te drugie, pisane na olbrzymią obsadę (do 22 partii!), są w zasadzie pierwszymi znanymi czysto instrumentalnymi kompozycjami polichóralnymi. Talent kompozytorski oraz wirtuozeria gry Gabrielelego były znane i cenione w wielu państwach i księstwach ówczesnej Europy. Można władcy fundowali specjalne stypendia dla zdolniejszych muzyków, wysyłając ich po nauki do weneckiego mistrza. W zaszczytnym i licznym gronie uczniów Gabrielelego znalazł się m.in. Heinrich Schütz, który zaszczeplił w Niemczech styl północnowłoskich koncertów wokalnie-instrumentalnych. Uczniem Gabrielelego był też prawdopodobnie Giovanni Valentini, późniejszy organista na dworze Zygmunta III Wazy.

Bartłomiej Gembicki

Ciekawostki

Muzyka Gabrielelego cieszyła się w dawnej Europie ogromną popularnością. Jego kompozycje nie tylko kopiowano, ale i wydawano na nowo. Największą sławę kompozytor zdobył w miastach niemieckojęzycznych, w tym we Wrocławiu. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie przechowuje jedyny kompletny egzemplarz druku *Symphoniae Sacrae* Gabrielelego z bardzo cennymi adnotacjami, uczynionymi zapewne przez wrocławskich muzyków.

Mało kto zasłużył się tak bardzo dla przywrócenia zapomnianej muzyki *Serenissimy*, jak wywodzący się z prastarego weneckiego rodu patrycjuszowskiego Gianfrancesco Malipiero — jeden z czołowych kompozytorów włoskich XX wieku. Złożył on hołd Giovanniemu Gabrielelemu, opracowując na orkiestrę kilka jego kompozycji, całość zwieńczając tytułem *Gabrieliana*.